GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

2. CZERWCA 1919.

NR. 125. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 1[illegible]	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Niemcy do koalicyi.

Treść odpowiedzi Niemiec na warunki pokojowe ententy, nie była już — w ogólnych przynajmniej zarysach — od kilku dni tajemnicą. Wyczuć ją można było wcale dokładnie we wstępnych notach niemieckich, w ustnych enuncyacyach wybitnych polityków niemieckich i w oświadczeniach niemieckiej prasy oficyalnej. Mimo to, gdy się ma przed oczami pełny tekst odpowiedzi, ogarnia prawdziwe zdumienie. Rzadko bowiem w annałach dyplomatycznych napotkać można na dokument takiej perfidyi, cynizmu i przewrotności, jak odpowiedź niemiecka, akt, któryby pod postacią rzekomo wielkich ustępstw, odrzucał niemal wszystkie istotne żądania przeciwnika.

Przedewszystkiem przekreślają Niemcy zasadnicze stanowisko koalicyi. Warunki wersalskie miały być wyrokiem w całem słowa tego znaczeniu. Wyszły one z laboratoryum wersalskiego, w którem zresztą zaznaczyły się silne wpływy filoniemieckie (zapłaciliśmy to Gdańskiem!), jako edykt, który Niemcy mają wykonać i jedynie co do praktycznego zrealizowania go mogą poczynić swe „pisemne uwagi". W szczególności z pod tych „uwag" i w ogóle wszelkiej dyskusyi miała być wyłączona kwestya zmian terytoryalnych, a więc rzecz, przy zawieraniu pokoju najbardziej istotna. Tymczasem Niemcy to zasadnicze stanowisko koalicyi zignorowali w zupełności. Przyznają wprawdzie teoretycznie, że „złożyli broń", lecz równocześnie arogują sobie prawo do zasiadania przy zielonym stoliku na równi i wspólnie z państwami koalicyi, i warunki wersalskie uznają jedynie za substrat do dyskusyi. Najdobitniej ujawnia się wspomniane stanowisko Niemiec w tych ustępach ich odpowiedzi, w których mówią o kwestyach terytoryalnych.

Zasadnicza różnica zachodzi również co do charakteru pokoju wersalskiego. Dla ententy pokój ma być nietylko uporządkowaniem Europy na zasadach sprawiedliwości, lecz również zadośćuczynieniem za zbrodnie, jakich w przebiegu dziejów Niemcy na narodach Europy się dopuściły. Ma być także środkiem zapobiegawczym, by przyszłym pokoleniom oszczędzić konieczności ponownej wyprawy krzyżowej, jaką musiano zorganizować przeciw teutońskiemu plemieniu. Inaczej Niemcy. Zdruzgotanie swe chcą uważać tylko jako klęskę, jakiej nie brak w historyi żadnego państwa, zaś pokój ma być jedynie chwilowem przesunięciem sił, któreby po pewnym czasie wyrównało się i powoli sprowadziło status quo antea.

Po naszkicowaniu tych zasadniczych rysów noty niemieckiej przejdźmy do poszczególnych jej punktów, a w szczególności do niemieckich propozycyi terytoryalnych. Przy regulowaniu granic niemieckich, kierowała się ententa dwoma względami. Z jednej strony chodziło jej o częściowe przynajmniej odebranie Niemcom tego, co w wiekowych grabieżach ościennym ludom zrabowały i nie zdołały jeszcze doszczętnie strawić, z drugiej zaś, przez dokonanie tej operacyi, do zredukowania gospodarczej i fizycznej potęgi Niemiec do właściwych granic. Cięcia tego dokonano w rękawiczkach tak delikatnych, że na wschodzie nie zawahano się zostawić w szponach germańskich ogromnych płatów nietylko ongiś, lecz nawet dzisiaj jeszcze polskiej ziemi.

Jakżesz Niemcy na ten akt sprawiedliwości dziejowej zareagowały? Obiecują łaskawie wyrzec się tych obszarów, które im fizycznie z rąk wydarto — na zachodzie, acz po plebiscycie, Alzacyi i Lotaryngii, na wschodzie zaś, części Wielkopolski — lecz reszta zrabowanych ziem ma pozostać ich dobrem odwiecznem. Górny Śląsk, większa część Prus zachodnich z dostępem do morza, połać Poznańskiego, nie mówiąc już o Mazowszu pruskiem — to wszystko stanowi — zdaniem delegatów niemieckich — „terytorya niezaprzeczenie niemieckie". Ignące duszą i ciałem do Berlina i odżegnywujące się od myśli powrotu do Polski. A ludność tamtejsza — toć przecież Prusacy o „polskim języku". Już nawet plebiscyt w tych wszystkich obszarach wschodnich, o którym Niemcy pod pierwszym wrażeniem wyroku wersalskiego mówili, stał się zbędnym, ich własna statystyka, statystyka pruska, która, po okrojeniu przez ententę powiatów już zgermanizowanych, stwierdza we wszystkich tych ziemiach większość polską, stała się kłamliwą — skoro ziemie te nazywają w nocie „przeważnie niemieckiemi". Z poza kornie schylonej postaci Brockdorffa-Rantzaua wychyla się brutalnie opancerzona pięść krzyżacka. Ani za zachodzie, ani na wschodzie, to zasadniczy tenor niemieckiej odpowiedzi.

Zbytecznem byłoby poświęcać wiele słów Alzacyi i Lotaryngii. Narzucanie plebiscytu tym dwom siostrzycom francuskim za których wolność Francya płaciła strugami swej krwi, jest obelgą, rzuconą w twarz całej Francyi. Nie wątpimy, że nie zostanie ona bez odpowiedzi godnej Francyi. Zbędnem byłoby również w chwili obecnej wykazywanie naszych praw do ziem, które nam warunki koalicyjne przyznają. W każdym jednak razie podkreślić należy cynizm, z jakim Niemcy powołują się na zasady Wilsona przy uzasadnianiu swej odmowy w odniesieniu do obszarów polskich. Górny Śląsk jest niemieckim, ponieważ należy do Niemiec od kilku wieków, ponieważ brał udział w wyborach do konstytuanty niemieckiej w r. 1919 i ponieważ... „nie jest Polakom potrzebnym", zaś dla Niemców jest „niezbędnym". Złodziej uzasadnia swe prawa do skradzionej rzeczy argumentem, iż rzecz ta stała mu się potrzebną! Zaiste trudno w słownikach mowy ludzkiej znaleźć odpowiednie słowo, na określenie tego rodzaju... odwagi.

Lecz mimo wszystko odnosi się wrażenie, że Niemcy czynią różnicę co do granic swej „ustępliwości" między zachodem a wschodem. Miękko mówią o niewielkim obszarze, jaki mają odstąpić Belgom. Co do Zagłębia Saary potargowaliby się. Żądanie plebiscytu w Alzacyi wysunęli zapewne tylko dla humoru, skoro mówią, iż kraje te muszą przejąć część długów niemieckich. Natomiast słowa „niemals" padają, gdy mowa o granicach wschodnich, poza obszarami, które sami zgadzają się oddać. Zdają sobie w całej pełni sprawę, że ujście Wisły ufundowało potęgę Hohenzollernów, że na olbrzymich bogactwach Górnego Śląska wspierał się pruski militaryzm. To też za rdzeń przyszłych losów i wydarzeń traktatowych uważać należy te stronice voluminów wersalskich, które odnoszą się do Polski, i których wydarcie wydaje się parlamentaryuszom niemieckim nie tylko rzeczą najważniejszą, lecz i najłatwiejszą.

Czy się zawiodą? Oto pytanie, które dusze nasze dręczy i z którem każdy Polak co dnia zasypia i budzi się. W wielu punktach, szczególnie odnoszących się do spraw ekonomicznych, odpowiedź niemiecka zredagowaną jest istotnie zręcznie. Sprawia pozory wielkich ustępstw, ba nawet większych, niż od Niemiec zażądano (np. gotowość wydania całej floty wojennej). Czy pozorne te ustępstwa nie zdołają pomnożyć szeregi defaitystów, których szczególnie w Anglii nie brak? Czy, z drugiej strony, istotna treść odpowiedzi zdoła wzmocnić stanowisko Francyi, która, z szeregu jej sprzymierzeńców jedyna, z właściwą swemu duchowi intuicyą, przeczuwa i głosi, że tylko panowanie Polski nad dolną Wisłą i górną Odrą może zapewnić światu po wsze czasy owoce pognębienia Niemiec? Miejmy nadzieję, że tak; że po przeczytaniu noty niemieckiej, Wilson i Lloyd George przypomną sobie i uznają słuszność naszych dowodzeń, iż hydrę pruską niedość rzucić na ziemię. Ją trzeba zdeptać.

W. K.

Polska w propozycyach niemieckich.

Kraków. P. P. T. Radio stacyi krakowskiej z Nauen z dnia 31 b. m.: Do zakomunikowanej noty niemieckiej dołączony jest obszerny memoryał niemieckiej delegacyi pokojowej, w którym wyłuszczone są dokładnie kontrpropozycye niemieckie. Rozpoczynają się one zagadnieniami Ligi Narodów, przyczem delegacya niemiecka, obstając przy własnym projekcie Ligi Narodów, oświadcza, że gotowa jest na podstawie projektu koalicyi pertraktować, pod warunkiem, że Niemcy natychmiast przy podpisywaniu traktatu pokojowego wejdą jako równouprawnione do Związku narodów, a w szczególności wezmą udział na podstawie zupełnego równouprawnienia wzajemności narodów w życiu gospodarczem. Pod tym warunkiem delegacya niemiecka zgadza się na propozycyę koalicyi co do armii, floty morskiej i powietrznej. Jeżeli rząd republiki niemieckiej gotów jest rozbroić się przed innymi mocarstwami, to musi on jednak żądać czasu przejściowego, podczas którego będzie mógł utrzymywać wojska potrzebne do utrzymania porządku wewnątrz kraju, a okres czasu przejściowego i siłę wojsk, które ewentualnie oznaczone będą przez związek narodów. **Niemcy są gotowe znieść wszystkie fortyfikacye na zachodzie, utworzyć tam strefę nieobsadzoną przez wojsko i wydać okręty,** jak tego żąda koalicya (z wyjątkiem handlowych). Przytem zasada, że rozbrojenie ma podlegać kontroli związku narodów, ma obowiązywać również w Niemczech. Dla utrwalenia szczegółów tych propozycyi, żąda delegacya niemiecka podjęcia ustnych pertraktacyi.

W następnym rozdziale, dotyczącym kwestyi terytoryalnych, Niemcy przyjmują, zgodnie ze znanymi punktami Wilsona za zasadę, że nie może być oderwane żadne terytoryum niemieckie, którego przynależność narodowa przez setki lat związana była bez konfliktów z państwem niemieckiem, o ile to zostało bezspornie udowodnione. **Oświadczenie w kwestyi przynależności musi być złożone przez głosowanie ludowe według gmin, przyczem udział w głosowaniu biorą wszyscy mężczyźni i kobiety, przynależni do państwa niemieckiego, którzy przekroczyli lat 20 i którzy dane gminy zamieszkują lub na rok przed zawarciem pokoju zamieszkiwali. Głosowanie musi być tajne.** Wszystkie wojska muszą być oddalone z terytoryów spornych, a zarząd terytoryum aż do ukończenia głosowania ma być poddany władzy, złożonej z państw neutralnych. Oprócz tego niemiecka kontrpropozycya domaga się, ażeby traktat pokojowy, zgodnie z zasadami Ligi narodów poręczał opiekę mniejszościom narodowym. W szczególności niemiecka kontrpropozycya sprzeciwia się temu, ażeby terytoryum neutralne Moresnet i pruskie Moresnet, oraz Eupe i Malmedy miały być bez głosowania ludowego przyłączone do Belgii. Życzeniu koalicyi, ażeby z wielkiego bogactwa lasowego obwodu Eupe zapewnić Belgii posiadanie lasów, gdyż lasy belgijskie zostały zniszczone przez wojnę, można zadość uczynić przez umowy co do dostarczenia drzewa. W każdym razie z powodu kwestyi drzewa, albo rud cynkowych nie powinni ludzie być przesunięci z pod jednej zwierzchności do drugiej. Co się tyczy koalicyi w sprawie Zagłębia Saary, to powtarza się propozycyę rozwiązania tej sprawy w sposób, jaki przedstawiony został w notach niemieckich z dnia 13 i 16 maja, według których zapotrzebowanie węgla przez Francuzów byłoby ubezpieczone przedewszystkiem przez umowy dowozu przez współudział (...). Przytem zaznacza się, że odbudowa francuskich kopalń północnego rewiru węglowego będzie ukończoną najwyżej po 10 latach, podczas gdy proponowane przez koalicye przeniesienie się własności tych kopalń dałoby 100 razy więcej, niż francuskie żądanie.

Propozycya koalicyi, ażeby

Alzacyę i Lotaryngię

odstąpić Francyi bez plebiscytu, stworzy tylko nowe zarzewie nienawiści narodów. Zamiast tego muszą być przy plebiscycie przedłożone trzy pytania: Czy A l z a t c z y c y i L o t a r y ń c z y c y chcą być przyłączeni do F r a n c y i, czy też chcą być jako wolne państwo przyłączeni do p a ń s t w a n i e m i e c k i e g o, czy też wypowiadają się za niezawisłością, a w szczególności swobodą gospodarczego przyłączenia się do sąsiadów. Alzacya i Lotaryngia musi przejąć odpowiednią część długów, które zaciągnięte zostały w interesie tych krajów.

Odrzuca się odstąpienie większej części (des grössten Teiles)

Górnego Śląska,

ponieważ obszary te setki lat należały bez konfliktu do Niemiec i również w ostatnich wyborach do konstytuanty niemieckiej, jakie się odbyły w r. 1919, wykazały niemiecką większość. Ponadto ważną jest rzeczą, że Górny Śląsk nie jest Polsce potrzebny, podczas gdy dla Niemiec jest niezbędny, i że interesy ludności górnośląskiej najpewniej zabezpiecza jej pozostanie przy Niemcach. Nadto pozostawienie Górnego Śląska Niemcom leży w interesie koalicyi, ponieważ zobowiązań swych, wynikających z wojny światowej mogą Niemcy dopełnić co najwyżej posiadając G. Śląsk, nigdy zaś bez Górnego Śląska.

Znaczne części

prowincyi poznańskiej

zamieszkane są przez ludność niemiecką. O ile jednak powincya poznańska jest niezaprzeczenie polska, zgadzają się Niemcy na odstąpienie tych obszarów. **Linie graniczne, oznaczone w propozycyi pokojowej, nie odpowiadają stosunkom narodowościowym, lecz strategicznym podkładom do ataków na obszary niemieckie. Te względy nie mogą odgrywać roli, skoro przyszłe stosunki polsko-niemieckie mają podpadać pod postanowienia Ligi Narodów.**

Prusy Zachodnie

są bezsprzecznie krajem niemieckim, z cyfrową przewagą ludności niemieckiej, która pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym znacznie góruje nad ludnością kaszubską. O ile części obszarów zachodnio-pruskich są bez żadnej wątpliwości polskie, są Niemcy gotowi Polsce odstąpić je, wyjąwszy linii komunikacyjnych z Prusami Wschodniemi, które bezwarunkowo muszą pozostać przy Niemcach.

Niemcy odrzucają odłączenie jakiejkolwiek części

Prus wschodnich

od Niemiec. Ludność tych obszarów nigdy nie żądała odłączenia jej. Tosamo odnosi do powiatów wschodnich Prus Zachodnich: sztumskiego, malborskiego, kwidzyńskiego i suskiego.

Rząd niemiecki musi odrzucić zamierzone pogwałcenie narodowe Gdańska, ze znikomą po polsku mówiącą mniejszością i domagać się, ażeby

Gdańsk i okolica

pozostały przy Niemczech. Rząd gotów jest porty, jak: K ł a j p e d a, K r ó l e w i e c i G d a ń s k, przemienić na wolne porty i przyznać tam Polakom daleko idące prawa, oraz zapewnić odpowiednie urządzenia portowe i prawa ich używalności.

Niemcy odrzucają oderwanie K ł a j p e d y i okolicznych powiatów, w których ludność w większej części niemiecka nigdy nie oświadczyła się za oderwaniem.

Straszliwe gwałty niemieckie w Prusach Królewskich.

Poznań. P. A. T. Wydział polityczny naczelnej rady ludowej wysłał dnia 27 maja do Komitetu narodowego w Paryżu telegram iskrowy treści następującej: **Władze wojskowe w Prusach Zachodnich traktują ludność polską z prawdziwie teutońską brutalnością.** Każden Polak, który chce się udać do sąsiedniej wsi musi mieć paszport od władz wojskowych. Patrole niemieckie jednakże często na te paszporty nie mają względu. Takie postępowanie uniemożliwia wszelką chęć układów. Cała ludność niemiecka jest uzbrojona. **Każdy Niemiec, nawet cywilny, jest upoważniony do aresztowania każdego Polaka.** Celem sprowokowania ludności polskiej wpadają żołnierze niemieccy do kościołów w czasie nabożeństw i urządzają poszukiwania za bronią, chociaż wiedzą dobrze, że w kościele jej niema. **Ks. Czapla z Szukowa pod Ceplinem został zabity za patryotyczne kazanie, wygłoszone w rocznicę 3 Maja.** Oburzenie ludności z tych powodów nie ma granic.

Niepokój w Prusach Królewskich i Książęcych.

Berlin. P. A. T. Radiotel. stacyi poznańsk. „Vossische Zeitung" pisze o podnieconym nastroju ludności w Prusiech Zachodnich i Wschodnich. Nastrój ten powinien być przestrogą dla Polski, zresztą w Niemczech sytuacya jest zadowalającą. Ludność zachowuje się spokojnie, tylko w T y l ż y wybuchł strajk kolejarzy

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat Głównego Dowództwa z dnia 31 maja:

Front północny: **Na całym froncie spokój.**

Front zachodni: **Wzdłuż całego frontu wzmożona czynność lotników niemieckich. Zresztą oprócz słabej strzelaniny i utarczek patroli pod Krzyckiem sytuacya bez zmiany.**

Front południowy: **Na odcinku krotoszyńskim i kępińskim** odparto liczne patrole niemieckie i **odpędzono znów wroga z Klina i Hamm. Mirków, Rzętnię, oraz pozycye nasze pod** Kaszczorem nieprzyjaciel bombardował minami. Uciechów ostrzeliwano silnie z kulomiotów.

Szef sztabu gen.: Wroczyński, gen.-porucz.

Olbrzymia zdobycz w Radziwiłłowie

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 31 maja:

Front galicyjsko-wołyński: Sytuacya bez zmiany. **We wczorajszych walkach przy osiągnięciu Złotej Lipy wzięto 250 jeńców, odbito 700 naszych jeńców, oprócz tego wpadło w nasze ręce 8 armat i kilkanaście kulomiotów. W Radziwiłłowie, który po krótkiej walce został zdobyty przez 1 pułk ułanów krechowieckich, wzięto 400 jeńców, 8 armat, 30 kulomiotów, 1200 karabinów, ogromne zapasy amunicyi, 2000 wagonów,** kilkanaście lokomotyw, 3 pociągi pancerne, pociąg awiatyczny z dwoma nowymi samolotami, pociąg ze stacyą telegrafu iskrowego, 100 automobili, bogate magazyny prowiantowe.

Front poleski: Ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

Front litewsko białoruski: Bez zmiany.

Polscy posłowie zagraniczni.

Warszawa, (Telefonem). W tych dniach będzie ogłoszona definitywnie lista przedstawicieli polskich za granicą. Listę tę po porozumieniu z Naczelnikiem państwa podpisał już prez. min. Paderewski przed swoim wyjazdem do Paryża. Zostanie ona zatwierdzona przez radę ministrów i będzie podpisana przez Naczelnika państwa, poczem wygotuje się listy uwierzytelniające. Oto nazwiska przedstawicieli: **Posłowie p i e r w s z e j k l a s y i upełnomocnieni ministrowie: Eustachy ks. Sapieha w Londynie, Kazimierz ks. Lubomirski w Waszyngtonie, Konstanty Skirmuntt w Rzymie; posłowie d r u g i e j k l a s y: prof. Kowalski w Watykanie, Aleksander hr. Skrzyński w Bukareszcie, Stanisław Patek w Pradze, hr. Sobański w Brukseli.**

Misya gen. Denikina w Warszawie.

Warszawa. Spodziewany tu jest przyjazd misyi wojskowej gen. Denikina, komendanta armii ochotniczej rosyjskiej, walczącej z bolszewikami, operującej na południu Rosyi i zajmującej wraz z dońskimi kozakami front od Krymu do Carycyna nad Wołgą.

ECHA KATASTROFY W ŁAZACH.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Wobec sprzecznych wiadomości prasy polskiej i czeskiej donoszą urzędowo, że ofiarą katastrofy w Łazach padło ogółem 92 górników. Wydobyto dotąd zwłoki 32, z czego 19 jest Czechów a 13 Polaków, w szybie znajdują się jeszcze zwłoki 60 górników, z czego 32 jest Czechów a 28 Polaków, ogółem zginęło 51 Czechów i 41 Polaków.

Przesilenie ministeryalne w Czechach.

Praga. P. A. T. „Tribune" pisze: Mimo, że prezydent Masaryk nie przyjął dymisyi dra Raszina i Stranskyego, oświadczył dr. Raszin oficyalnie, że dymisya jego jest stanowczą i że klub narodowo-demokratyczny, przechodząc obecnie w zgromadzeniu narodowem do opozycyi, wyciągnie wszelkie konsekwencye z powziętej raz uchwały i wycofa swoich przedstawicieli z rządu koalicyjnego. Klub narodowo-demokratyczny jest stanowczo przekonany, że obecny rząd koalicyjny mieści w sobie niebezpieczeństwo dla normalnego rozwoju czesko-słowackiej republiki. W obszernym memoryale oświadczają narodowi demokraci między innymi, że mimo nieprzyjęcia dymisyi ministrów od tej chwili ani stronnictwo narodowo-demokratyczne, ani ministrowie z łona tego stronnictwa nie mogą brać odpowiedzialności za dalsze metody obecnego rządu i zrywają wszelkie stosunki ze socyalistami i agraryuszami, rozwiązując obecną koalicyę. Wobec tego oświadczenia przesilenie rządowe trwa nadal. Jak się „Tribuna" dowiaduje, prezydent Masaryk zaprosił na konferencyę przywódców stronnictw dla omówienia z nimi sytuacyi. Nie ulega wątpliwości, że koalicya będzie rozwiązaną i że musi dojść do rekonstrukcyi gabinetu. Rekonstrukcya przewleka się tylko ze względu na nieobecność dra Kramarza.

Czesi współczują z Ukraińcami.

Praga. P. A. T. Organ agraryuszy „Weczer" pisze: Ukraińcy w Galicyi wschodniej znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie z powodu postępów polskich. Jeżeli koalicya nie będzie interweniowała w najszybszym czasie, Ukraińcy zostaną wyparci z całej Galicyi. Po przekroczeniu Gniłej Lipy wojska polskie zmie-

rzają ku starej granicy rosyjskiej. Nie dziw, że Ukraińcy, nie mogąc zyskać pomocy od Ukrainy, zwracają swe spojrzenia tęskne ku Czecho-Słowacyi.

NADZIEJE I MARZENIA CZECHÓW

Cieszyn. (Telegram własny Biura prasowego). Pisma czeskie z Ostrawy zaczynają obecnie dla odmiany karmić swych czytelników sensacyami na tle zatargu niemiecko-polskiego. W ostatnim numerze donosi „Morawsko-Slezsky Dennik“, że wojska niemieckie wpadły do Galicyi, obsadziły Oświęcim i część głównej linii kolejowej Kraków—Wiedeń. Wieści te opowiedzieli redakcyi podróżni z Galicyi. Dziwne jest tylko, jak się podróżni ci dostali do Ostrawy, skoro część linii głównej jest obsadzona.

Czeskie oszustwa.

Cieszyn. (Tel. własny Biura pras.). Kontyngent węgla z dnia 13 i 14 maja, przeznaczony dla Polski, skierował inspektor węglowy w Morawskiej Ostrawie. na rozkaz czeskiego ministerstwa robót publicznych z Pragi do Wiednia. Ponieważ jest to naruszenie konwencyi węglowej czesko-polskiej z 17 marca. komisya międzysojusznicza w Cieszynie orzekła, że konwencya musi być dotrzymana, a zmienić ją można tylko za zgodą Komisyi i władz polskich.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI W PRADZE.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi. że do Pragi przybył amerykański ambasador Crane wraz ze świtą. Na dworcu kolejowym powitał go w imieniu Masaryka syn jego Jan Masaryk, oraz szereg wybitnych osobistości.

Z literatury.

Jerzy Turnau: „Nowa Szkoła“. Opowieść ziemiańska. Z ilustracyami autora. Na kładem Wydawnictwa Polskiego we Lwowie. 1919.

Zawołany agronom i wzorowy ziemianin-obywatel, Witołd Waldek, opracował plan założenia Nowej Szkoły rolniczej, która w powieści p. Turnaua występuje zarazem poniekąd jako symbol odrodzenia całej warstwy ziemiańskiej w Galicyi. Na kanwie tej toczy się akcya, która autorowi daje pole przedewszystkiem do szerokiego malowidła właśnie tej warstwy. Wśród długich perypetyj, jakie przechodzi projekt Nowej Szkoły, wśród zjazdów i narad, przesuwa się przed czytelnikiem liczna galerya przedstawicieli ziemiaństwa tutejszej dzielnicy, od latyfundystów do skromnych gospodarzy wioskowych. Naogół charakterystyka p. Turnaua nie jest wesoła. Widzimy tu wprawdzie paru ludzi dzielnych, dorosłych do nowoczesnych zadań swego zawodu — co prawda, poza Witołdem Waldekiem, wybija się głównie agronom Orłowicz, który jest może „bene natus“, ale już nie „possesionatus“ — przewaga jednak, to wcielenie ślamazarności i niezdarności tak życiowej, jak zawodowej. Arcytypem jej jest hr. Raszyński, człowiek zacny, obywatel kraju pełen najlepszych chęci, którego całe życie jest uprawianiem patryotycznego niepróżnującego próżnowania na sejmach, komisyach, zjazdach, konferencyach, ale który ostatecznie jako właściciel źle administrowanej magnackiej fortuny, będącej wielkim warsztatem produkcyjnym, reprezentuje społeczne minus. Idea Nowej Szkoły w tej atmosferze bezruchu rozłazi się, pomimo, a raczej z powodu patronatu takich Raszyńskich. Niewesoło. Świetlany kontrast do tych stosunków daje autor w wycieczce do Poznańskiego, gdzie niewielu rysami wybornie charakteryzuje tężyznę tamtejszego ziemiaństwa, wyrosłą w twardej walce o byt.

Ale jest i na galicyjskim ugorze — Witołd Waldek. Chciejmy wierzyć, że to niekoniecznie tylko jednostka, czy jednostki, lecz typ, reprezentacyjny choćby dla zbyt drobnej mniejszości. Postać Waldeka, męską, tryskającą życiem, uosabiającą ideę nowoczesnej pracy na roli i zdolność wszechstronną do tej pracy, odmalował p. Turnau z widoczną satysfakcyą nietylko artysty, ale obywatela. To też od Waldeka bije krzepiąca moc nie na samo tylko jego środowisko powieściowe, lecz potroszę i na czytelnika. Mówimy sobie: Jednakże są Nowi Ludzie, chociaż Nowa Szkoła na razie rozpłynęła się w galicyjskim marazmie. Waldek nie da niczemu za wygraną. Waldek będzie pracował na ojczystym zagonie i wydobędzie z niego wszystkie fizyczne i moralne skarby, jakie zdoła wydobyć umiejętność, praca, zapał, umiłowanie ziemi i radość życia. A taki krzepki gatunek — nie ginie. Obywatelskie dzieje Witołda Waldeka przetkane zostały nader subtelnie prostą historyą miłosną, która rozwija się wdzięcznie, dając tej „ziemiańskiej opowieści“ dużo światła, woni i barwy. Jednakże autor zerwał pieśń miłosną swego bohatera, nie kończąc jej pierwszej strofy — u ołtarza. Żadnej dobrej przyczyny ku temu nie było (oboje młodzi, pragną siebie, oboje wolni), a tej sztucznej i wyraźnie naciągniętej, jaka jest, niepodobna zaakceptować. Odbiera się wrażenie, jakby p. Turnau, nie dopuszczając Witołda i Ireny na ślubny kobierzec, uląkł się rzekomo „szablonowego“ zakończenia. Zdaje nam się, że to błąd. Skoro wielki artysta — rzeczywistość. nie cofa się przed snuciem wciąż na nowo tych samych konsekwencyj z tych samych założeń — jakiż powód unikać ich w powieści, która życie odtwarza?

Pozatem „Nowa Szkoła“ posiada te wszystkie literackie wartości, któreśmy poznali już w „Sąsiadach“ i w mniejszych utworach nowelistycznych p. Turnaua: zalety stylu, potoczystość opowiadania, żywość akcyi. chociażby nawet — jak właśnie w tym wypadku — zupełnie nieskomplikowanej. Czyta się „Nową Szkołę“ łatwo, zamyka się książkę z żalem za krótkiem artystycznem przeżyciem. Są w powieści ustępy, które siłą wyrazu wrzynają się w pamięć na długo. Do takich należy na str. 55 przepyszny, godny mistrzowskiego pióra, hymn-obraz: „...mgła poranna już zaczęła rzednąć...“, w którym autor, niby w szczytowym punkcie, wyśpiewał miłość ziemi ojczystej i miłość roli Witołda Waldeka.

Powieść — co jest już zupełną rzadkością literacką — ozdobiona została prześliczną winietą i kilkudziesięcioma udatnemi ilustracyami, samego autora. Rzeczywiście: ozdobiona.

Mgły nieprzejrzane...

Mgły nieprzejrzane, łopuchy i ciernie,
dalekie dzwony w żałobnym pochodzie,
a blade słońce gaśnie o zachodzie
i konającym strat swą trzyma wiernie...

Jakże ponure puszcz odwiecznych czernie,
jezioro głuche o zardzałej wodzie
i te u brzegu poniechane łodzie,
wiecznie niczyje i puste niezmiernie...

O duszo smutna! długich tęsknot wieki
od lat tysiąca idą jednym szlakiem,
jak od początku świata wielkie rzeki...

O duszo! choćbyś wyleciała ptakiem
i słońcu młode podała ramiona:
wrócisz — boś w smutku dla smutku stworzona...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Jutro dnia 2 czerwca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe		za	97.93
500	„	„	„	za	489.65
1000	„	„	„	za	979.31
5000	„	„	„	za	4893.53
10000	„	„	„	za	9787.06

Z miasta.

NA SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH IM. BR. ALBERTA. Przypominamy, że dzisiaj w niedzielę odbędzie się na ten cel zbiórka na ulicach, w kościołach i lokalach publicznych. Zbiórkę tę, na budowę tak nieodzownego schroniska dla bezdomnych, będącego symbolem należycie pojętej miłości bliźniego, gorąco polecamy mieszkańcom Krakowa, tak zawsze ofiarnym na szlachetne cele.

KU CZCI OBROŃCÓW POLSKIEGO WSCHODU. Uczczeniu zwycięstw oręża polskiego na wschodzie, złożeniu hołdu czci i żałoby dla poległych i zamęczonych tamże ofiar przemocy i barbarzyństwa hajdamackiego, jak również przyjścia z pomocą nieszczęśliwym braciom naszym, poświęca Kraków, z inicyatywy „Koła pań T. S. L.“ i „Straży Polskiej“, dzień 5 czerwca (czwartek) b. r.

W dniu tym odprawione zostanie o godz. 10 rano w kościele archiprezbyteryalnym N. M. Panny przez ks. Dra infułata Czesława Wądolnego, nabożeństwo żałobne za poległych i pomordowanych. Po nabożeństwie odbędzie się zgromadzenie narodowe na Rynku pod pomnikiem Mickiewicza, na którem wygłoszone będą przemówienia i uchwalone rezolucye. Przez cały dzień urządzona będzie zbiórka na korzyść wdów i sierót po ofiarach kwałtów hajdamackich.

Równocześnie wysłany zostanie adres z wyrazami uznania i wdzięczności dla wojska polskiego na ręce generała Iwaszkiewicza. Pożądane jest jak najliczniejsze wpisywanie nazwisk na arkuszach, które na stolikach podczas zbiórki będą wyłożone.

NOWY HYMN NARODOWY, skomponowany przez prof. Świerzyńskiego, odegra na Rynku muzyka wojskowa dziś w niedzielę o godzinie 12.

ZAPOTRZEBOWANIE OFICERÓW. Z powodu dużego zapotrzebowania oficerów przy formacyach bojowych i zapasowych na obszarze D. O. G. krakowskim, przyjmie Dowództwo okręgu generalnego Kraków większą ilość oficerów zdemobilizowanych, młodszych od 35 lat i zdolnych do służby frontowej. Oficerowie ci winni się zgłaszać do służby w rezerwie oficerów w Krakowie, Kopernika 26, skąd po zbadaniu ich zdolności do służby frontowej, jakoteż ich dokumentów personalnych, zostaną odesłani do formacyi bojowych lub zapasowych. Równocześnie upoważnia się Dowództwo okręgów wojskowych do wystawiania dokumentów podróży do Krakowa dla oficerów tamże się zgłaszających.

POCZTA Z AMERYKI. Wczoraj kuryerem wprost z Paryża nadeszła do Krakowa poczta z Ameryki. Listy z drugiej półkuli niezmiernie uradowały wszystkich, którzy po blisko 4-letniem oczekiwaniu otrzymali nareszcie wieści od swych bliskich. Znaczna ilość listów do wschodniej Galicyi natychmiast została wyekspedyowana do Lwowa.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po poł. „Czaple pióro“ D. Niccodemi'ego; wieczorem po raz 5 „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza. Atrakcyjna nowość naszego poety. której teatr im. Słowackiego tak wspaniałą nadał oprawę, powtórzona będzie w środę i sobotę.

Wskutek poważnej choroby p. F. Feldmana, który po przebytej operacyi przez cały czerwiec nie będzie mógł występować, musiał uledz zmianie program sztuk, projektowanych na zakończenie sezonu.

W przygotowaniu wznowienie świetnej komedyi T. Rittnera p. t. „Głupi Jakób“ z p. Sosnowskim w pamiętnej u nas roli szambelana, oraz W. Jarszewską jako Hanią.

UDZIELANIE WIZ CZESKICH. Od 2 czerwca będzie udzielał wiz czeskich zastępca, osobom udającym się do Czech, względnie przejeżdżającym przez terytoryum czesko-słowackie, codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. na razie w lokalu jugosłowiańskiego pełnomocnictwa przy ul. Kanoniczej.

DLA JEŃCÓW I INTERNOWANYCH W GALICYI WSCHODNIEJ. Listy, przesyłki i pieniądze, złożone w biurze prezydyalnem Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie (Pędzichów 16) dla jeńców i internowanych w obozach ruskich, oraz innych osób w Galicyi wschodniej, będą w miarę postępu wojsk naszych, przez delegatki Czerw. Krzyża odsyłane na miejsce przeznaczenia.

DARY AMERYKAŃSKIE DLA PORADNI CZERW. KRZYŻA. Prezes „Juif 8 Distribution Comittee“ (amerykańska misya niesienia pomocy żydom w Polsce), p. Bogen, przydzielił prezydyum Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie, celem dalszego rozdziału między poradnie tego Stowarzyszenia w kraju, 519 worków mąki, 140 beczek jadalnego bawełnianego oleju i 450 skrzyń mleka kondensowanego. Prezydyum Czerwonego Krzyża rozdzieliło na razie część tych darów. W biurze prezydyalnem Stowarzyszenia odbywają się dalsze konferencye celem rozdziału reszty darów.

SPRZEDAŻ SKONFISKOWANEJ SŁONINY. Na stacyi Wisła na Grzegórzkach Straż obyw. skonfiskowała wagon słoniny, mający odjechać do Andrychowa. Wczoraj na tę wiadomość liczny tłum kobiet demonstrował przed filią magistratu w Podgórzu, domagając się sprzedaży tej słoniny między ludność. Straż obywatelska wobec tego rozpoczęła sprzedaż słoniny w 3 sklepach podgórskich po 10 kor. za 1 klgr. Wczoraj odbywała się sprzedaż w dalszym ciągu tłumnie gromadzącej się pod sklepami ludności.

SPRZEDAŻ CHLEBA. Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że po trzechtygodniowej przerwie otrzymał od Sekcyi ministerstwa aprowizacyi przydział mąki chlebowej na następny tydzień. Piekarnie rejonowe będą wydawały chleb kontyngentowy od poniedziałku 2 czerwca b. r. w ilości 1 kg. na osobę w cenie 2 K za 1kg. za odłączeniem 28 odcinka legitymacyi zbiorowej.

CHLEB DLA KONSUMÓW. Od 1 czerwca będą następujące dalsze konsumy otrzymywały mąkę na chleb i do gotowania wprost z ministerstwa aprow. dla sprzedaży swoim członkom: Konsum chrześc. organiz. robotn., krak. konsum robotn., konsum Związku robotn., robotnicze Stow. „Naprzód“ w Podgórzu. robotn. Stow. „Samopomoc“ w Zakrzówku, robotn. Stow. społ. „Postęp“ w Nowej Wsi i Łobzowie, Spółka społ. drukarzy „Pomoc“, konsum Związku gosp. „Zgoda“ w Zakrzówku i konsumy Składnic towarowych Związku katol. właśc. realn. w Dębnikach, w Półwsiu, Zwierzyńcu, w Nowej Wsi i Krowodrzy. Magistrat wzywa członków tych konsumów, aby po chleb i mąkę, począwszy od 1 czerwca, zgłaszali się do swoich konsumów, a nie do piekarń, względnie sklepów rejonowych.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie znajdują się dzieła: Aneri, Axentowicza, Filipkiewicza, Hannytkiewicza, Jarockiego, Kamockiego, Laszczki, Lentza, Markowicza, Mehoffera, Niesiołowskiego, Pieńkowskiego, Pelczarskiego, Weissa i w. in.

KRADZIEŻ KOSZTOWNYCH ZASTAWÓW. Ubiegłej nocy dokonano włamania do kancelaryi żyd. Tow. dobr. przy ul. Dietlowskiej l. 4. Plutonowy Kiwior, patrolując przy tej ulicy, około g. 3 w nocy spostrzegł dwóch podejrzanych ludzi, którzy przed nim się kryli. Niebawem usłyszał urywane gwizdania, rodzaj sygnałów. Na to Kiwior wezwał pomocy drugiego policyanta, ale w międzyczasie podejrzani znikli mu z oczu. Obaj policyanci skontrolowali ul. Dietlowską, czy bramy domów są zamknięte i czy który sklep nie jest rozbity. Rzeczywiście okazało się, że zamek przy bramie domu l. 64 jest wyłamany, a wewnątrz domu panuje podejrzany ruch. W tej samej chwili zauważyli policyanci, że z I piętra domu kilku mężczyzn zeskoczyło do ogrodu Ks. Ks. Misyonarzy. Kiwior strzelił do bandytów. Wtedy jeden z nich, który już nie zdołał się schronić do ogrodu, skrył się napowrót w kamienicy i uciekł na II piętro. Za uciekającym strzelił policyant, a strzał ten tak zdetonował bandytę, że bez oporu poddał się policyantom. Przy aresztowanym znaleziono doskonałe narzędzia do włamania, latarkę elektr. i srebrny świecznik żydowski. Stwierdzono również że drab cały był zaprószony popiołem który z kasy rozbijanej się wysypał. Prawdopodobnie brał on udział we włamaniu. Jest to znany włamywacz Gustaw Schönherz, lat 27. Podaje on, że szajka składała się z osobników bliżej mu nieznanych, którzy przybyli tu z Przemyśla. Jednego tylko znał po nazwisku, mianowicie Wład. Sikorę, Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczna. Skradziono wyłącznie zastawione biżuterye i kosztowności. Zdaje się, że ta sama szajka obrabowała urząd pocztowy na Podwalu.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. W czwartek wieczorem dokonali nieznani sprawcy zuchwałego włamania do urzędu poczt. przy ul. Podwale. Dostawszy się do wnętrza przez boczne wejście od ul. Studenckiej, rozbili znajdujące się w urzędzie poczt. kasy ogniotrwałe. Bandyci w kasach znaleźli tylko 150 kor. gotówki i za 10.000 kor. marek pocztowych.

KRADZIEŻE POCZTOWE. Na poczcie na Stradomiu aresztowano 2 pomocników woźnych: Kaz. Kmiecika i Józ. Pabiana. Obaj dopuszczali się licznych kradzieży z przesyłek pocztowych.

MATACTWA ASENTERUNKOWE. Pod zarzutem matactw asenterunkowych aresztowano Mendla Bluta, lat 22. Dochodzenia w toku.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W nocy z piątku na sobotę murarz Stanisław P., zamieszkały na Wenecyi l. 3, w zamiarze samobójczym powiesił się w swej stancyi. Wezwane Pogotowie przyprowadziło go do przytomności.

POSTRZELONY PRZEZ BANDYTÓW. W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy napadli w Ludwinowie na ceglarza Stan. Majkę i postrzelili go w klatkę piersiową. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

NOWE PIENIĄDZE POLSKIE. Z Warszawy donoszą, że nadszedł tam już z Paryża pierwszy transport papierowych pieniędzy polskich. Nowe banknoty przedstawiają się nadzwyczaj efektownie, wykonane są wysoce artystycznie i są niezmiernie trudne do podrobienia.

ZŁOTO NA SKARB POLSKI. Według zestawienia Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej z dnia 30 kwietnia b. r., wartość zebranego złota na skarb polski wynosi około 4 i pół miliona marek, zaś srebra przeszło 14 milionów marek.

PO ZAJĘCIU ŁUCKA PRZEZ POLAKÓW. Z Łucka donoszą do „Polaka kresowego“, wychodzącego w Chełmie: W ciągu ostatniego okresu nagromadziło się w Łucku bardzo wiele polskiej ludności, głównie inteligencyi, tak, że Łuck możnaby uważać za czysto polskie miasto. Radość mieszkańców z powodu przybycia wojsk polskich, ogromna. Na Ukraińcach zdobyto duże łupy, przeważna część jeńców została rozpuszczona do domów, jako w okolicy rekrutowana, lub nawet przed czasem sami się rozbiegli, czując niedaleki koniec tej małej wołyńskiej Ukrainy. Generałowie ukraińscy, puszczeni na słowo, swobodnie sobie chodzą po ulicy. Między zajętymi jeńcami niemało było Polaków, zbiegłych z czerwonej gwardyi bolszewickiej. Teraz zaś z kolei ci sami zgłaszają chęć wstąpienia do polskiej armii. Drożyzna w Łucku nadzwyczajna. Brak wielu produktów pierwszej potrzeby. Obiad kosztuje 100—150 rubli. Funt tytoniu 400 rb.

Z BRZEŚCIA LITEWSKIEGO donoszą: W Brześciu odbył się zjazd wójtów z całego powiatu brzeskiego. Uchwalili oni jednomyślnie, zarówno katolicy, jak i prawosławni, przesłać wyrazy hołdu do Sejmu polskiego, oraz życzenie, aby ziemia brzeska mogła jak najprędzej mieć swych posłów w Sejmie. Nadto przesłali oni Naczelnikowi państwa zapewnienie wierności państwu polskiemu i podziękowanie za pomoc. którą rząd polski udzielił ogłodzonej ludności.

PROJEKT PRZENIESIENIA OSSOLINEUM. Rada miejska zajmowała się wczoraj sprawą przeniesienia Ossolineum do Warszawy. Dyrektor administratywny zakładu Ossolińskiego, Dr Dziubański, zamieścił w tutejszych pismach list otwarty. w którym omawia sprawę przeniesienia Ossolineum do Warszawy. Radny Włodzimirski w dłuższym wywodzie wykazywał, że przeniesienie biblioteki i zbioru do Warszawy jest niedopuszczalnem, gdy akt fundacyjny wyraźnie zgadza się na założenie tej biblioteki wyłącznie w Galicyi. Mowca zastrzega się przeciwko temu, ażeby urzędnik fundacyi już teraz, choćby nawet sprawa podlegała dyskusyi, ogłaszał tego rodzaju enuncyacye, gdyż nie ma on do tego prawa. Radny ks. Szydelski oświadcza, że Rada powinna poczynić u władz energiczne kroki w tej sprawie. Rada miejska uchwaliła odnieść się do rządu w Warszawie, celem zapobieżenia ewentualnemu przeniesieniu zbiorów do Warszawy.

O PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY PODHALA. Delegat ministerstwa sztuki i kultury. Włodz. Tetmajer, odbył w towarzystwie Dr Wł. Antoniewicza trzydniową podróż na Podhale w dn. 25—27 b. m., w celu uruchomienia tamtejszego przemysłu artystycznego. Delegat Tetmajer odbył w Nowym Targu i Zakopanem szereg konferencyi z pp. Dr Bednarskim, Dr Łąckim. dyr. Barabaszem, art.-rzeźb. Brzegą, Wigilewem i w. i. w sprawie uruchomienia „Kilimu“, „Spółki przemysłu drzewnego“, „Sztuki Podhalańskiej“, „Szkoły przemysłu drzewnego“. następnie zwiedził budujący się gmach Muzeum Tatrzańskiego, które ma przejść na własność Rzeczypospolitej Polskiej. Podróż ta rozpoczyna szereg objazdów po b. Galicyi w celu podźwignięcia przemysłu artystycznego w kraju i pomocy dla instytucyi, mających związek ze sztuką i kulturą.

W SPRAWIE ZAREKWIROWANYCH DZWONÓW Z Wydziału rewindykacyjnego donoszą: W ostatnich czasach napływają z Polski liczne podania do b. austr. ministerstwa wojny z prośbą o zwrot zarekwirowanych dzwonów kościelnych. Interesowane parafie zwracają się też listownie do poszczególnych osobistości przedstawicielstwa polskiego w Wiedniu z prośbą o interwencyę, wyrażając przytem chęć wysłania własnym kosztem delegatów do Wiednia, celem poparcia i przyspieszenia sprawy. Polska wojsk. Komisya likwidacyjna w Wiedniu i Wydział rewindykacyjny na b. zabór austr. w Krakowie zwracają uwagę, że wszelkie zabiegi interesowanych w tym kierunku parafii są zbyteczne. Według badań bowiem Polsk. wojsk. Komisyi likwid. w Wiedniu i delegata Wydziału rewindykacyjnego na b. zabór austryacki, Dra Lankau'a, prawie wszystkie zarekwirowane w Galicyi dzwony zostały przetopione, a ocalały tylko następujące: Chomolankówka, 1 ważący 776 kg., Dolina 4. Jezierzany 1, Kamionki 1. Przeniczniki 1, Krzywotuły 1, Olejowa—Korniów 4, Podworbec 1, Potoczyska 1. Przybyłów 1, Torki 1, Tysznowice 2. Żoków 2. Żwiniacze 1. Nadto znajduje się w arsenale wiedeńskim dzwon polski z napisem: „Na cześć i chwałę P. Maryi Różańcowej i honor św. Jacka za staraniem pobożnych horodelskich parafian fundowany. Robił mię Alojzy Olszewski w Komarowie R. P. 1873“. Wreszcie jeden dzwon ze Srebroszyna (gub. chełmska) z napisem: „Jesus Nazareus, rex Judeorum 1551. W rafineryi miedzi w Neu-Erlsa nie znaleziono żadnych dzwonów. Zakładów w Stockorau nie badano jeszcze.

Sprowadzenie rzeczonych dzwonów do kraju nastąpi w najbliższym czasie po przeprowadzeniu odpowiednich formalności z austr. Urzędem demobilizacyi rzeczowej. W sprawie tej udziela wyjaśnień delegat Wydziału rewindykacyjnego na b. zabór austryacki w Wiedniu, Dr Jan Lankau, Rennweg 1.

ORGANIZACYA ODBUDOWY. Minister robót publicznych wydelegował do Francyi inż. K. Jakimowicza, szefa Sekcyi budowl., dla zbadania organizacyi budownictwa i odbudowy, oraz dla przyjęcia udziału w paryskim kongresie architektonicznym państw sprzymierzonych.

BESTYALSTWA UKRAIŃCÓW. Lwowska „Gazeta Poranna“ podaje następującą potworną wiadomość: Na odcinku łubieńskim pojmał oficer ukraiński, z zawodu nauczyciel ludowy, Dobosz, dwie nasze legionistki do niewoli. Przyprowadzone do Szczerca rozszarpał granatami ręcznymi na gościńcu w obliczu osób postronnych w sposób, na który nawet w dzikusie afrykańskim wzdrygnęłoby się całe jestestwo, a którego to sposobu nie może określić bodaj w przybliżeniu pióro publicysty ze względu na moralność publiczną. Podając fakt powyższy do wiadomości ogółu, zauważyć musimy, iż prawdziwość przytoczonego faktu mogą zaprzysiądz wiarygodni świadkowie, z których wymieniamy p. Bolesława Radołowicza, kierownika szkoły ludowej w Rychcicach pod Drohobyczem.

NAWOŁYWANIA DO RABUNKU. Lwowska „Gazeta Poranna“ zamieszcza wyjątki z odezwy państwowego Muzeum wojskowo-historycznego ruskiego do wszystkich żołnierzy ukraińskich. Czytamy tam: „Wojacy! Jeśli znajdziecie w pochodzie co ciekawego pod względem historycznym lub artystycznym, nie niszcie, choćby należało to do naszych wrogów. Wszystko znalezione nadsyłajcie do Muzeum wojskowo-historycznego, gdyż za te rzeczy wymieniamy z muzeów cudzoziemskich drogie nasze pamiątki, które czekają od dawna na ziemię ukraińską!!“

SPOLSZCZENIE POZN. KOMISYI KOLONIZACYJNEJ. W piątek zarząd polski objął komisyę kolonizacyjną. Nowego prez. Dr Karasiewicza wprowadził w imieniu komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej komisarz Poszwiński, podkreślając w swej przemowie znaczenie pracy obecnej komisyi kolonizacyjnej, która po zreorganizowaniu służyć ma celom polonizacyi.

ŻYDOWSKA OBŁUDA. „N. Fr. Presse“ z 27 maja podaje rezolucyę, powziętą przez naczelnika gminy wyznaniowej w Wiedniu na walnem posiedzeniu z dnia 26 maja. Autor rezolucyi traci naprzód wiele słów, aby dać wyraz świętemu oburzeniu całej kulturalnej Europy (!) wobec rzekomych pogromów żydowskich w obszarach, zajętych przez wojska polskie. Panowanie Polaków nazywa faryzajski autor okrutnem, poczem woła: „Nie mogąc nieść czynnej pomocy braciom naszym w tem rozpaczliwem położeniu, naczelnik wiedeńskiej gminy wyznaniowej, głęboko oburzony na nieludzkie krzywdy, któremi Polacy na wsze czasy piętnują zmartwychwstanie swojej państwowości, przyłącza się do żądania, ażeby państwa, decydujące o losie narodów, zapewniły żydom w Polsce spokojny byt, zakazując barbarzyńskiego traktowania elementu żydowskiego. Nieszczęśliwym braciom naszym, którzy po pięcioletnich niewysławionych cierpieniach wojennych (!), zaledwie uwolnieni z pod przemocy carskiej, są narażeni teraz na stokroć gorsze męczeństwo, z największą boleścią składamy wyrazy współczucia z gorącem życzeniem, ażeby nowy porządek świata przyniósł z sobą pełne prawa także uciemiężonemu wszędzie żydostwu“.

GŁOGÓW NA DAR NARODOWY. Mieszczaństwo polskie w Głogowie ad Rzeszów, nie chcąc pozostać w tyle za innemi, urządziło 4 b. m. uroczysty obchód Trzeciego Maja, na którym zebrało 1000 koron na Dar Narodowy.

USŁUŻNOŚĆ B. AUSTRYI DLA BOLSZEWIKÓW. Paryski „Temps“ donosi, że ostatniej niedzieli na granicy węgierskiej znaleziono przy wysłańcu rządu bolszewickiego na Węgrzech sumę 47 milionów koron, pomimo, że przywóz koron do Austryi jest zabroniony. Wysłannik bolszewików węgierskich usprawiedliwiał się, że 42 miliony ma na różne zakupy w Austryi, a 5 milionów na subsydya dla poddanych węgierskich w Austryi. Graniczne władze austryackie przyaresztowały mu tylko 5 milionów, pozostawiając resztę do jego dyspozycyi. Tymczasem „Temps“ donosi, że cała suma 47 milionów przeznaczona była na agitacyę bolszewicką.

Zawiadomienia i komunikaty.

POCIĄGI DO MIEJSC KĄPIELOWYCH. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Z dniem 4 czerwca wprowadza się dwa razy tygodniowo bezpośrednie pociągi pospieszne z wagonami I, II i III klasy między Warszawą a miejscami kąpielowemi w Małopolsce, t. j. Zakopanem, Rabką, Krynicą i Iwoniczem — N. Zagórzem. Pociągi te będą odjeżdżały z Warszawy we wtorki i w soboty o godz. 9 wiecz., a przyjeżdżały do Krakowa we środy i w niedziele o godz. 6 minut 45 rano. Z Krakowa będzie odjeżdżał pociąg do Krynicy i Iwonicza—Nowego Zagórza o godz. 7.15, do Zakopanego i Rabki o godz. 7.25 rano. Przyjazd do Krynicy o godz. 3.08, do Iwonicza o 2.50, do Nowego Zagórza o 4.35, do Zakopanego o 1.30 po poł., a do Rabki o 11.46 przed poł. Z powyższych miejscowości będą odjeżdżały pociągi bezpośrednie do Warszawy co poniedziałku i piątku, a to z Nowego Zagórza o godz. 1.22. z Iwonicza o 3, z Krynicy o 3.10, z Zakopanego o 4.30, a z Rabki o 5.57 po poł.

Pociąg od Krynicy, Nowego Zagórza—Iwonicza będzie przyjeżdżał do Krakowa o godz. 10, a z Zakopanego i Rabki o 10.25 wieczorem. Odjazd do Warszawy o godz. 10.50 wieczorem, a przyjazd tamże co wtorku i soboty o godz. 6 minut 15 rano.

Między Krakowem a Zakopanem i Rabką będą pociągi te kursowały codziennie.

Od tegoż dnia znosi się obecnie między Krakowem a Zakopanem kursujące pociągi przyspieszone: Nr. 47, 148, 147. 6148 i 6147, 146, 145. 48, a pociąg Nr. 41/238, odjeżdżający z Krakowa do Oświęcimia o godz. 7.05 rano, będzie odjeżdżał od 4 czerwca już o g. 6.35 rano. Również co wtorku i soboty będą odjeżdżały ze Lwowa wagony bezpośredniej komunikacyi I, II i III kl. do Krynicy pociągiem Nr 16. do Zakopanego pociągiem Nr 22 N. Wagony te będą wracały do Lwowa co poniedziałku i piątku pociągami sezonowymi. Wagony z Krynicy będzie się doczepiać w Tarnowie do pociągu Nr. 15, a wagony z Zakopanego w Krakowie do pociągu Nr. 21.

PROMOCYA. Henryk Beaubourg z Dynowa, koncypient adwokacki, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

OTWARCIE PÓŁKOLONII. W niedzielę dnia 1 czerwca b. r. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Parku Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej na Błoniach miejskich (pod Kopcem Kościuszki. na lewym brzegu nowego koryta Rudawy) otwarcie półkolonii dla młodzieży rękodzielniczej, przemysłowej i handlowej, na które zarząd zaprasza obywatelstwo m. Krakowa.

Zwraca się uwagę pp. majstrów i pracodawców, że wpisy na półkolonię przyjmuje jeszcze sekretaryat Związku(ul. Krupnicza 29) od godz. 7—9 wieczór. w niedziele i święta w parku na Błoniach od 3—5 po poł.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU SĘDZIÓW krak. okręgu apelacyjnego odbędzie się w niedzielę 22 czerwca b. r. o godz. 10 przed poł. w sali rozpraw sądu okręg. cyw. Nr 31 ul. Grodzka 52. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie wydziału: 2) zmiana statutu; 3) uzupełniający wybór członków wydziału; 4) sprawa ogólno-urzędniczej organizacyi: 5) wnioski wydziału; 6) wnioski i interpelacye członków.

KOŁO POLITYCZNE POLEK DZIELNICY I. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 1 czerwca o godz. 3 po poł. w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Stow. naucz. (Karmelicka 32, I p.) odbędzie się w niedziele dnia 1 czerwca o godz. 4 po poł. Między innemi udzielone zostaną bliższe informacye w sprawie kursów wakacyjnych w Królestwie.

POWTÓRZENIE KONFERENCYI TEATRALNEJ dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2).

DRUGA WYCIECZKA CZŁONKÓW POL. TOW. GRZYBOZNAWCZEGO odbędzie się do puszczy Niepołomickiej dnia 7 czerwca (w sobotę). Wyjazd koleją do stacyi Kłaj o godz. 7 lub 8.25 rano, studyum w lesie kłajskim (w pobliżu dworca) do godz. 12 w południe poczem, po przybyciu członków Koła Pols. Tow. grzyboznawczego z Tarnowa. wspólna wycieczka w puszczę. Powrót do Krakowa i Tarnowa wieczorem.

STYPENDYA. Zarząd fundacyi „Dom polski" w Wiedniu ogłasza: Stypendya po 400 K i zapomogi po 100 K rozdzielać będzie na r. 1919/20 kuratoryum Domu polskiego (Wiedeń, III/4, Boerhavegasse 25) Polakom obrządku łac., uczęszczającym w Wiedniu do zakładów wyższych, jako to: uniwersytet. szkoły handlowe, artystyczne i przemysłowe. Do podania dołączyć metrykę, świadectwo szkolne. ubóstwa i moralności. W r. 1918/19 udzielono 8000 K stypendyów i zapomóg.

Z KRAJ. ZWIĄZKU LEKARZY MAŁOPOLSKI. Ze względu na przyszłe reformy sanitarne o wielkiej doniosłości dla całego społeczeństwa i lekarzy. zwołuje Kraj. Związek lekarzy Małopolski walne zgromadzenie na 6 czerwca o godz. 6 wieczór do sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. Do udziału zaproszeni są wszyscy lekarze. a więc i nienależący do Związku.

APEL DO PAŃ ZE WSI I Z PROWINCYI. „Szatnia kobieca" w Krakowie, chcąc zapewnić pracownicom swoim krótki wypoczynek letni, zwraca się do pań ze wsi i z prowincyi z prośbą, by zechciały ofiarować u siebie gościnę bodaj na czas dwutygodniowy — w zamian za kilka godzin dziennie pracy. Pracownice „Szatni" — to przeważnie dziewczęta wątłe, a wyczerpane całoroczną pracą, pobyt parotygodniowy na świeżem powietrzu zbawiennie wpłynie na ich młode organizmy i uzdolni je do nowego wysiłku, gorąco też wzywamy panie nasze, aby zechciały spełnić ten czyn ofiarny. Łaskawe zgłoszenia „Szatnia kobieca". Kraków, plac Szczepański 8.

KOLAUDACYA. Komisya kolaudacyjna zbierze się 2 czerwca o godz. 10 przed poł. przy stacyi pomp nad Wisłą w Pychowicach i wzywa się wszystkich interesentów, aby przy komisyi się zgłosili.

DARY NA CELE TOW. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY. Matki niemowląt, korzystające z poradni dla matek T. O. M. w Podgórzu, chcąc okazać swą wdzięczność dla instytucyi, która stara się o zdrowie ich dzieci, złożyły z własnej inicyatywy halerzowemi składkami przez miesiąc kwiecień K 44 80 h na cele T. O. M. — Uczenice IV kl. wydziałowej szkoły im. Konarskiego w Krakowie złożyły K 25 na T. O. M., z okazyi imienin ukochanej naucz.. p. Zofii Du Vall. — P. Rachwałowa Szymanowska i p. Wanda Chrzanowska złożyły po K 100 na T. O. M., jako początek zbiórki „Tygodnia dzieci", który Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży urządza w czasie od 8 do 15 czerwca b. r.

ZWIĄZEK STOW. KAT. STRÓŻÓW, robotników i służby domowej podaje do wiadomości, że stróże odbyli konferencyę z dyrektorem policyi w dniu 27 b. m. w sprawie wypowiedzeń stróżom posad przez kamieniczników i administratorów, a po szczegółowem wytłómaczeniu przez prezesa Związku p. L. Gołąba, są obowiązani stróże utrzymywać czystość w kamienicach, za co mają bezpłatne mieszkanie, a wszelkie obsługi u wł. kamienic i administratorów odpadają. wypowiedzenie zaś mieszkania stróżom może być wtenczas uzasadnione, jeżeli zaniedbują czystość w kamienicy i postępowaniem swojem wywołują awantury, wszelkie zaś stosunki stróżowskie do właściciela i administratorów zostaną uregulowane na mocy nowej ustawy o stróżach. Umowa o posadę stróża ma być zawarta na piśmie w biurze konces. stróżów przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. W interesie przeto wł. kamienic i administratorów i stróżów leży. ażeby uniknąć nieporozumień, zawieranie umowy we wspomnianem biurze od godz. 9—12 w połudn. i od 2—8 wieczór.

DALSZE MIANOWANIA W UNIW. WARSZAWSKIM. Naczelnik państwa zamianował w dalszym ciągu w uniwersytecie warszawskim na wydziale filozoficznym: profesorem nadzw. fizyologii roślin Dra Kazimierza Bassalika. pryw. docenta w Bazylei, ostatnio kierownika działu mikrobiologicznego w państw. Instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego w Puławach, oraz profesorem nadzw. historyi literatury polskiej Dra Juliusza Kleinera, docenta prywatnego w uniwersytecie lwowskim. ostatnio wykładającego w uniw. warszawskim.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Obowiązek" H. Lavedana: wieczorem „Odyss w gościnie" M. Szukiewicza.

Środa: „Odyss w gościnie" M. Szukiewicza.

Czwartek: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

Piątek: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

Sobota: „Odyss w gościnie" M. Szukiewicza.

Niedziela: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem „Kościuszko pod Racławicami" A. Anczyca.

Poniedziałek: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

Wtorek: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Czartowska Ława". Wyst. gośc. St. Knake-Zawadzkiego; wieczorem „Czartowska Ława". Występ gośc. St. Knake-Zawadzkiego.

Środa: „Piękna Helena". Występ gośc. J. Brzozowskiej.

Czwartek: „Domek trzech dziewcząt".

Piątek: „Dzwony z Corneville".

Sobota: „Piękna Helena". Występ gośc. J. Brzozowskiej.

Niedziela: Po poł. „Domek trzech dziewcząt"; wieczorem „Lalka".

Poniedziałek: Po poł. „Baron Kimel"; wieczorem „Dzwony z Corneville".

Poniedziałek: „Hr. Luksemburg"; występ gośc. J. Brzozowskiej.

Wtorek: „Królowa kina".

Asygnaty na skórę podeszwianą

Z przydziału Biura skórniczego dla szewców w Krakowie i w Podgórzu, w ilości po 1 kg. na majstra, wydaje za okazaniem karty przemysłowej Cech szewców w Krakowie, ul. Potockiego 18, między godziną 7 a 8 wieczorem w ściśle następującym porządku członkom z nazwiskami na literę:

A—C	dnia	4	czerwca	1919
D—F	„	5	„	„
G—J	„	6	„	„
K—L	„	7	„	„
Ł—O	„	9	„	„
P—R	„	10	„	„
S—U	„	11	„	„
W—Z	„	12	„	„

W Krakowie, dnia 31 maja 1919.

2377

Starszy Cechu:
St. Tasiecki.

Miejski teatr powszechny.

„Otello". — Występ St. Knake-Zawadzkiego.

W piątek, dzięki gościnnym występom p. Knake-Zawadzkiego, ujrzeliśmy na scenie teatru Powszechnego Szekspirowskiego „Otella". Gość warszawski grał tę swoją rolę popisową w ujęciu niezmiernie szlachetnem i z niezwykłym artystycznym umiarem. Jego Otello w głównych zarysach był to naiwny, prostoduszny murzyn, w niepoczytalny sposób wierzący oszczerstwom Jagona. Mistrzowską grą uwydatnił świetny artysta całą skalę niedoli Otella, od pierwszego podejrzenia począwszy, a skończywszy na ostatnich słowach, wyrzeczonych do otoczenia na chwilę przed śmiercią. Potępieńcza męka na zgubę przez fatum skazanego człowieka o pierwotnej psychice, żywe, bezpośrednio i wzruszająco rysowała się w poszczególnych scenach, stopniując się w straszliwym tragizmie, aż do końcowych. najbardziej wstrząsających momentów aktu ostatniego.

Reszta współgrających uczyniła wszystko, aby dostroić się do wysokiego artystycznego poziomu wykonawcy Otella. Na szczególne uznanie zasługuje p. Gzylewska w roli Desdemony. Gołębia dobroć, prawość i nieskazitelność głęboko kochającej kobiety biła z jej subtelnej i miękkiej interpretacyi. W scenach końcowych żal, rozpacz i trwoga przed śmiercią wyraziły się w grze utalentowanej artystki z całą szczerością artystycznej prawdy. Trudnego zadania podjął się p. Berski, kreując figurę przewrotnego i nad miarę ludzką potwornego Jagona. Rolę opracował sumiennie, grał z przejęciem, brakło mu jednak w wykonaniu rysów demonicznych, charakteryzujących tę postać. Nie dość był szatanem. P. Sarnowski poprawnie wywiązał się z zadania jako Kassyo, co również powiedzieć należy o p. Sznage-Andruszewskiej, która, zwłaszcza w scenie końcowej, zdobyła się na akcenty szczerego bólu i przerażenia. Reszta wykonawców dopełniła udatnego zespołu.

Ostatnie sceny wywarły na przepełniające salę audytoryum potężne, rzadko widywane w teatrze wrażenie. Gdy kurtyna zapadła, rozległy się ogłuszające oklaski. którymi słuchacze dziękowali gościowi warszawskiemu za jego wielką kreacyę.

Dyrekcyi należy się uznanie za wystawienie na schyłku sezonu tragedyi Szekspira z tak znakomitym wykonawcą roli tytułowej. E. Z.

Nowa metoda w przemyśle artystycznym

Znane z inicyatywy i działalności artystycznej Stow. „Warsztaty Krakowskie" otwiera w jesieni b. r. kurs dla organizatorów-kierowników szkół zawodowych w formie przedsiębiorstwa, złączony ideowo i handlowo z „Warsztatami". Doświadczenia, zrobione w „Warsztatach" na materyach pokrywanych ornatem za pomocą pisania woskiem (batik) i barwionych następnie organicznymi barwnikami i na malowanych przedmiotach z drzewa, wykazały świetne wyniki nowej metody nauczania zastosowanej przez artystę-malarza, p. Antoniego Buszka. Metoda polega na umiejętnem rozwinięciu wrodzonych zdolności dzieci do rysowania z imaginacyi i zastosowania powstałych tą drogą form w materyale. Metoda ta znalazła uznanie Sekcyi przemysłu art. przy Radzie sztuki w Krakowie i krak. delegata min. kultury i sztuki, p. Włodz. Tetmajera.

Celem wykształcenia kierowników-organizatorów takich szkół-przedsiębiorstw, oraz dania możności wielu osobom w Polsce, posiadającym kapitał i dom mieszkalny na wsi lub w mieście, zajmującego i korzystnego zajęcia, urządzają Warsztaty krak. wspomniany wyżej praktyczny kurs dla osób dorosłych, który odbywać się będzie w Warsztatach krak. w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie i polegać będzie na praktycznem zaznajamianiu się z metodą, ze stroną handlową i na poznaniu głównych podstaw uprawianych technik. Kurs obejmować będzie pisanie na materyałach (batik), hafciarstwo, kilimkarstwo, farbiarstwo barwnikami organicznymi, zabawkarstwo, malarstwo ścienne i miniaturę. Zgłoszenia przyjmują już „Warsztaty Krakowskie" (Muzeum techn.-przem., ul. Smoleńska 9).

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya wojskowa wysłuchała referatu posła Malewskiego w przedmiocie zaopatrzenia inwalidów. Kwestya, czy opracowanie odnośnej ustawy ma być powierzone subkomitetowi, czy też ze względu na doniosłość problemu ma ona być poruczona osobnej komisyi z 15 członków wybranej z całego Sejmu, rozstrzygnięta będzie na następnem posiedzeniu.

Komisya miejska rozstrząsała sprawę kredytu komunalnego, sprawę gwarancyi dla pożyczek zaciągniętych przez miasta oraz projekt ustawy o podatku od przyrostu wartości na rzecz gmin miejskich. Na wniosek posła Marka uchwalono zaprosić na referenta tych spraw posła Stesłowicza, a na korreferenta posła Suligowskiego, którzy porozumieją się z ministrem skarbu i ministrem spraw wewnętrznych.

Komisya prawnicza po wysłuchaniu referatu posła Grzędzielskiego o przekazanej przez Sejm ustawie o lichwie przy dzierżawie łąk, względnie przy sprzedaży na pniu trawy i koniczyny i po wysłuchaniu wyjaśnień delegata ministerstwa sprawiedliwości, że w myśl intencyi wnioskodawców wydany został do prokuratoryi i żandarmeryi rozkaz ścigania według obowiązujących w Małopolsce przepisów o lichwie trawą i koniczyną, komisya poleciła referentowi przedłożenie projektu ustawy na piśmie ze stanowczem załatwieniem wniosków sejmowych, wzywających do uchwalenia surowych ustaw przeciw paskarzom i przekupnym urzędnikom. Komisya postanowiła zwołać konferencye z przedstawicielami władz poszczególnych i czynnikami obywatelskimi, których udział w tępieniu paskarstwa choć prawnie zabezpieczyć. Z upoważnienia komisyi przewodniczący dr. Marek odniósł się do ministra spraw wewnętrznych, jako do obecnego szefa rządu, aby co prędzej opracowano normy porządkujące stosunek służbowy pracowników państwowych byłego zaboru austryackiego w porównaniu do pracowników byłego zaboru rosyjskiego. Przewodniczący dr. Marek odniósł się również do dra Głąbińskiego jako przewodniczącego komisyi skarbowo-budżetowej, aby sprawę regulacyi poborów wszystkich pracowników byłego zaboru austryackiego wnieść najprędzej na porządek obrad tejże komisyi.

Komisya rolna przyjęła na podstawie referatu posła Bardla odesłany przez Sejm projekt ustawy o zawieszeniu i rewizyi umów, zawartych przez byłe rządy zaborcze w przedmiocie majątków państwowych. Debatę nad referatem posła Dąbrowskiego o ochronie drobnych dzierżawców odroczono do czasu, w którym nastąpi porozumienie się komisyi z komisyą prawniczą i klubami.

Komisya ochrony pracy rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Komisya aprowizacyjna rozpatrywała sprawę zniżenia cen soli i poruczyła posłowi Misiołkowi zebranie w tej mierze materyałów.

Komisya komunikacyjna wysłuchawszy wyjaśnień ministra Eberhardta w przedmiocie częściowego strajku kolejarzy węzła warszawskiego, uchwaliła większością głosów przejść do porządku nad odnośnym wnioskiem nagłym, przyczem mniejszość zastrzegła sobie złożenie wniosku odrębnego.

Wielkopolska a wschodnie kresy.

Poznań. P. A. T. Onegdaj odbył się tu w teatrze „Apollo' wielki wiec w sprawie wschodnich granic Polski. Wiec zagaił i przewodniczył prezes rady ludowej Meisner, poczem przemawiali profesor dr. Grabowski i prof. dr. Pawłowski. Dr Meisner odczytał następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu w Poznaniu w dniu 29 maja Polacy, w ostatniej chwili, w której decydują się losy granic Polski, podnoszą głos w sprawie wschodnich granic Rzeczpospolitej polskiej. Polacy jako przedmurze chrześcijaństwa, broniąc kultury Europy zachodniej przed najazdem hord tureckich i tatarskich, okupili sobie prawo do tych obszarów, które obecnie pod przewodnictwem zdeprawowanych oficerów niemieckich zalewają i niszczą barbarzyńskie hordy hajdamaków ukraińskich i rosyjskich bolszewików, mordując od wieków osiadłą tam ludność polską. Wzywamy nasz rząd w Warszawie i reprezentacyę polską w Paryżu, aby wszelkich dołożyła starań i nie pominęła żadnego środka celem obrony życia i mienia ludności polskiej na Wołyniu. Podolu i Rusi Czerwonej celem zabezpieczenia Polski przed grożącem jej niebezpieczeństwem niemieckiem i przed zdradzieckimi Rusinami, pozostającymi już od dziesiątek lat w ścisłym sojuszu tajnym z drapieżnymi Prusakami; a dalej, celem stworzenia dla Polski swobodnego dostępu do morza Czarnego, żądamy wspólnej granicy z Rumunią. Pragniemy odnowić tradycyjne węzły sąsiedzkiej serdecznej przyjaźni, która łączyła w wiekach średnich Rzeczpospolitą polską ze starodawną Wołoszczyzną. Odnowienie i zacieśnienie tych węzłów sąsiedzkich w zgodnem pożyciu między Polską a Rumunią stanowić będzie najlepszą gwarancyę trwałego pokoju na wschodzie Europy. — Rezolucyę tę uchwalono jednomyślnie.

Kontrpropozycye na Radzie czterech.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Rada Czterech odbyła w środę popoł. konferencyę u prezydenta Wilsona. Rada zaznajomiła się z kontrprojektem niemieckim. Wręczenie preliminaryów delegacyi austryackiej zostało opóźnione na propozycyę Bratiana, który zażądał dla narodów zainteresowanych prawa bardziej uważnego zbadania tak ważnych dla nich klauzul.

„L'intransigeant" donosi, że na kontrpropozycye niemieckie będzie udzieloną odpowiedź w dwóch lub trzech dniach.

„Liberte" nazywa kontrpropozycye niemieckie bezczelnemi.

Przyczyny niemieckiego pośpiechu.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Jak wiadomo część dokumentu, zawierającego tekst niemieckiej kontrpropozycyi została wręczona na Quai d'Orsay dość późno wieczorem w środę. Z otoczenia hr. Brockdorffa-Rantzaua podają jako wytłumaczenie tego pośpiesznego kroku, którego wcale nie oczekiwano, ponieważ kontrpropozycye niemieckie miały być wręczone sojusznikom w całości z tłomaczeniami francuskim i angielskim, następujące szczegóły: Kontrpropozycye niemieckie były posyłane telegrafem bez drutu z Berlina do Stanów Zjednoczonych, począwszy od wtorku 27 maja bez wiedzy szefa delegacyi niemieckiej w Wersalu. Ten dowiedziawszy się o tem, był z tego bardzo niezadowolonym i zatelegrafował do rządu niemieckiego, że sprawa ta mogłaby być uważana przez rządy sojusznicze jako naruszenie reguł i zwyczajów dyplomatycznych. Scheidemann odpowiedział hr. Brockdorff-Rantzau'owi, że powstało nieporozumienie: sądzono, że tekst zatelegrafowany do Stanów Zjednoczonych będzie opublikowany przez prasę amerykańską dopiero wtenczas, gdy prezydent konferencyi pokojowej zapozna się z nim. Wtedy to, aby naprawić błąd zrobiony przez rząd berliński, hr. Brockdorff-Rantzau zdecydował się natychmiast zakomunikować część kontrprojektu, która była przygotowaną i definitywnie poprawioną. W środę tekst jednak nie został jeszcze zbroszurowany i dlatego też nie był przetłómaczony ani na francuskie ani na angielskie. Oto komentarz do tego wypadku, dostarczony przez współpracowników hr. Brockdorff-Rantzaua.

Jeśli Niemcy nie podpiszą...

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Lyonu: Z Akwizgranu donoszą: Naczelny komendant wojsk angielskich generał Robertson udał się do belgijskiej głównej kwatery, w celu narad z gen. Michelem co do wspólnych zarządzeń na wypadek wkroczenia obu armij na prawy brzeg Renu.

Niemcy o froncie górno-śląskim.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina na podstawie Biura Wolffa: Na całym polskim górno-śląskim i poznańskim froncie odbywa się dzisiaj ożywiona działalność polskich patroli, przedewszystkiem zaś w odcinkach Kępna i Wschowy, na których z powodu zapędów Polaków przyszło w wielu miejscach do starć patrolowych. Polacy zaatakowali pod ochroną ognia minierek nasze pozycye na drodze z Bydgoszczy do Inowrocławia. Odparto ich. Mieliśmy 1 oficera zabitego i 8 żołnierzy rannych. Polacy zawsze utrzymują, że są zawsze atakowani. Tymczasem dostał się w nasze ręce polski rozkaz, z którego widać że przygotowany był atak na Leszno z dniem 28 maja. Wykonanie jego było zawisłem od położenia politycznego. Przewidziany był w tym rozkazie także współudział polskich mieszkańców Leszna.

Walki o Karyntyę.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Celowca: Urzędowy komunikat wojskowy z dnia 31 maja, godziny 8 rano ogłasza: W dolinie Lawandy walki na południe i na wschód od St. Paul ze zmiennem szczęściem. Most na Drawie na południe od Völkermarkt i most kolejowy na Drawie koło Stein zostały zniszczone. Zresztą oprócz utarczek na froncie spokój.

Przed traktatem z Austryą.

Paryż. P. A. T. Ajencya Havasa. Przedstawiciele państw, które zerwały stosunki z Austro-Węgrami, zebrali się o godz. 3 po południu na Quai d'Orsay i zapoznali się z warunkami, nałożonymi na Austryę. Delegaci niektórych państw, które powstały na gruzach Austryi, wyrazili życzenie, aby im dano ponownie czas do przestudyowania dokumentów. Z tego powodu wręczenie traktatu delegacyi austryackiej, które wyznaczono pierwotnie na piątek w południe, odłożono. Datę wręczenia ustali nowe zebranie przedstawicieli sojuszników, którzy zerwali z Austryą. To zebranie odbędzie się w sobotę. Prawdopodobnie wręczenie traktatu delegacyi austryackiej odbędzie się w przyszły poniedziałek. Przebieg ceremoniału będzie taki sam, jak przy wręczaniu traktatu Niemcom w Wersalu.

O austryackie długi wojenne.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czesko-słowackie biuro pras. donosi: Wczoraj nadeszła do Pragi wiadomość z Paryża, że koalicya zażąda od Czecho-słowacyi zapłacenia części odszkodowania wojennego. To rozstrzygnięcie koalicyi wywołało wielkie rozczarowanie w kołach politycznych. Wszystkie dzienniki występują energicznie przeciw temu żądaniu koalicyi.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czecho-słowackie biuro pras. donosi z Paryża: Pisząc o wręczeniu delegacyi austryackiej warunków pokojowych, „L'Oeuvre" pochwala Czecho-Słowaków, Polaków i Jugosłowian, że odrzucają energicznie udział w austryackich długach wojennych. Państwa te były przeciwne wojnie, którą wypowiedziano wbrew ich woli i przeciw nim. nie mogą też odpowiadać za długi wojenne. Gdyby Czecho-Słowacy i Polacy byli sprawcami wojny, wtedy mogliby za długi wojenne odpowiadać, są oni jednakże niewinnemi ofiarami wojny i byłoby barbarzyństwem powiększać brzemię, pod jakiem się uginają.

Dokument zbrodni.

Kraków. P. A. T. Radio st. krak. z Lyonu: „Frankfurter Ztg." ogłasza główne ustępy memoryału austro-węgierskiego ułożonego w Wiedniu w r. 1914, przed zamachem na arcyksięcia następcę tronu, a który to memoryał po zamachu został przesłany Wilhelmowi II, z własnoręcznem pismem Franciszka Józefa. Dokument ten wręczono dnia 5 lipca 1914 r. cesarzowi niemieckiemu, którego odpowiedź upoważniała Austro-Węgry do prowadzenia polityki mającej rozpętać wojnę. „Temps" w sprawie tych rewelacyi czyni następujące uwagi: Robiliśmy już aluzye do listów Franciszka Józefa, do noty kanclerza Bethmanna Hollwega i do listu Wilhelma II. Pisma te utworzyły w pierwszym tygodniu lipca 1914 r. potworny układ, którego wynikiem miał być wybuch wojny. Obecnie „Frankfurter Ztg." z ostatniego piątku podaje za „Deutsche Politik" główne punkty tego memoryału austro-węgierskiego, który posłużył za podstawę układu. Do memoryału dołączony jest list Franciszka Józefa do Wilhelma II, wyłuszczający powody, dla których Austrya chce zgnieść Serbię. Nigdy żadne świadectwo nie oświetlało lepiej umysłowości ludzi, którzy rozpętali wojnę. Memoryał został ułożony przed zamachem na Franciszka Ferdynanda w Sarajewie. Podano poprostu kilka wierszy post scriptum dla wspomnienia zamachu i dla zaznaczenia, że konkluzye wyłożone powyżej zostały potwierdzone. Rządy berliński i wiedeński grały wstrętną komedyę, największą komedyę, jaką zna historya, aby użyć wyrazów ulubionych przez dyplomatów niemieckich, gdy utrzymywali, że ani oni, ani ich ludy nie mogą znieść upokorzenia spowodowanego śmiercią arcyksięcia. Cała kampania prasy austro-niemieckiej, prowadzona w lipcu 1914 a nawołująca do zemsty na Serbii, była tylko pokrywką chęci wywołania wojny. Memoryał austro-węgierski wyjaśnia, dlaczego mocarstwa centralne przyjęły politykę, która spowodowała wojnę. Zachęca on do utworzenia przewagi austro-niemieckiej na Bałkanie, by udaremnić wpływy rosyjskie.

Deputowani z Alzacyi i Lotaryngii,

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: „Petit Parisien" pisze, że pewnem jest, że Alzacya i Lotaryngia, których powrót na łono matki uświęcony będzie oficyalnie przez traktat pokojowy, zostaną wezwane do wybrania w tym samym czasie co i inne departamenty swych przedstawicieli do Izby deputowanych i senatu. Obie prowincye będą miały prawo do 24 deputowanych: 16 dla Alzacyi i 8 dla Lotaryngii.

KRÓL FERDYNAND W SIEDMIOGRODZIE.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Lyonu: Z Bukaresztu donoszą: Pierwsza podróż pary królewskiej przez Siedmiogród podobna jest do pochodu tryumfalnego. W Kronsztadzie powitali parę królewską minister skarbu Maniu i członkowie wielkiej Rady. Król Ferdynand wygłosił przemowę, w której oświadczył, że cała ludność Siedmiogrodu, uwolniona od bolszewików, korzystać będzie z równouprawnienia z Rumunami.

PRZYGOTOWANIA DO APROWIZACYI PETERSBURGA.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Lyonu: Koalicya poczyniła wszelkie przygotowania, ażeby zapewnić aprowizacyę Petersburga. Hoover organizuje środki przewozowe, ażeby bezzwłocznie po ustąpieniu bolszewików można miasto zaaprowizować. Hoover oświadczył wczoraj, że 8 amerykańskich okrętów z 20 tysiącami tonn artykułów żywnościowych dla Petersburga są w drodze do Rewla i Libawy.

ZGON REDAKTORA KOLBUSZOWSKIEGO.

Lwów. Ubiegłej nocy zmarł we Lwowie po krótkich cierpieniach redaktor Edmund Kolbuszowski, b. długoletni współredaktor „Dziennika Polskiego" i kierownik Oddziału lwowskiego Polskiej Agen. Telegr.

AMERYKA A EUROPA.

W najbliższych dniach ukaże się drugie wydanie „Wrażeń z Ameryki" Konst. Buszczyńskiego, bawiącego w tej chwili za oceanem w charakterze generalnego konsula Rzpltej polskiej w Stanach Zjednoczonych. Z zajmującej publikacyi, która pojawi się w znacznem rozszerzeniu, możemy dzięki uprzejmości Autora zamieścić nowy, niezmiernie ciekawy ustęp, zawierający znakomitą paralelę starego i nowego świata.

Wszelkie wnioskowania i przewidywania ludzkie w obecnej wojnie zawiodły. Stały się rzeczy przechodzące rozum ludzki i wolę. I przyszłego bieku wypadków, choćby w ogólnych zarysach przewidzieć niepodobna. A jednak myśl ludzka nie może się powstrzymać od zdawania sobie sprawy z przeszłości, która doprowadziła do obecnego kataklizmu, ani od wnioskowania, jakie będą dalsze następstwa obecnych wypadków. Wydaje się rzeczą pewną, że do dawnych form życia nie powrócimy. Uczucia ludzkie, a tem samem myśli potoczą się zapewne w innym kierunku, niż dotychczas.

Rzućmy okiem na rozwój pojęć w ostatnich 150 latach w Europie i w Ameryce. W XVIII wieku rozpoczęła się reakcya przeciw nadużyciu i tyranii władzy. Pojawił się potężny krytyk Voltaire, ale brak mu było podstaw moralnych; chwiał się między liberalizmem, a wielbieniem wstecznicy-tyrana Katarzyny II, i wpływ jego był tylko destrukcyjny. Współcześnie prawie działał sentymentalny Rousseau, który z góry rozgrzeszał ze wszystkiego człowieka, upatrując przyczyny zła nie w jego własnej woli, lecz w otoczeniu. Schlebiało to słabym lub marnym naturom. W drugiej połowie XVIII wieku zapanował w Europie ateizm. Przyszła rewolucya francuska, obalając wszystko, a wystawiając jako bożyszcze marny rozum ludzki. Rewolucya uznała prawa człowieka, ale o jego obowiązkach, zadaniu, posłannictwie nie było mowy.

W tymże samym czasie Ameryka wyzwalała się, lecz pod wpływem purytanów i zasad religijnych przyjęła jako podstawę wszelkich konstytucyj prawo moralne, nakaz wyższej kategoryi.

Napoleon I, nie mając na czem oprzeć się, rzucił hasło sławy i honoru; nikły, zbyt podlegający indywidualnemu pojmowaniu ideał. W tymże czasie w Ameryce walczono o utrzymanie świeżo zdobytej niezawisłości. W dalszym ciągu dzieje Stanów Zjednoczonych wykazują ewolucyę wewnętrzną, pracę nad rozwojem kultury narodu, wreszcie wielkie zasadnicze walki o wewnętrzne zjednoczenie i zniesienie niewolnictwa. W Europie, po paroksyzmie szału rewolucyi francuskiej, nastała doba ohydnej reakcyi i tłumienie wszelkich porywów wolnego ducha ludzkiego. Władzcy tego świata, pozbawieni zmysłu etycznego, uważali interesy dynastyi lub kamaryli za jedynie miarodajne. Jak w Ameryce ewangelia, tak w Europie zasady Macchiavela, Metternicha lub Talleyranda służyły za podstawy do budowy społecznej i do rządzenia ludźmi. Mężowie stanu uważali ideę za płaszczyk dla dopięcia samolubnych celów. Zgnilizna bizantyjska rozpoczęła się w Europie.

W tymże czasie w Ameryce, idąc za tradycyami Washingtona, Franklina ludzie o wysokiej wartości moralnej zdobywali mir i wpływ u swego narodu.

Od czasu ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych, aż do chwili obecnej rozwój polityczny w Amreyce, a w Europie szedł zasadniczo różnemi drogami. W Europie interes państwa, nadawał charakter ustrojowi politycznemu i stosunkom jego do „poddanych". Mimo usiłowań ruchów rewolucyjnych przetrwał ten system do czasu wojny światowej; praepotencya państwa rosła, niwecząc prawa jednostki. Wściekłym odruchem przeciw temu jest obecny anarchizm, zwany „bolszewizmem".

W Ameryce ani na chwilę państwo nie przestało być podporządkowane swym „obywatelom", którzy darzyli państwo obowiązkiem i mocą pilnowania prawa i ładu społecznego.

W połowie XIX wieku zapanował w Europie materyalizm naukowy, później filozoficzny, który w końcu doprowadził do uznania brutalnej siły, jako jedynego autorytetu, a **użycia** jako jedynego celu człowieka. Przeciwstawiąc się tyranii rządów i kapitalizmu, pojawił się rewolucyjny socyalizm. Mógł się on oprzeć na podniesieniu klas upośledzonych, ale wolał schlebiając niższym instynktom ciemnych mas, budzić w nich nienawiść do wyżej stojących warstw, chęć zagarnięcia władzy dla siebie i użycia. Jednocześnie żydzi, wyzwoleni z pęt krępujących ich dotychczas, rozpoczęli mściwą robotę rozkładową w społeczeństwie europejskiem, od którego odgrodzili się otchłanią nienawiści, innego światopoglądu i pysznego egoizmu.

Pod wpływem wszystkich tych czynników ludność europejska wyzbywała się coraz bardziej duchowych pierwiastków, wpadała coraz głębiej w utylitaryzm, oportunizm i anarchizm ducha. „Was kaufe ich mir dafür?" stało się popularnem hasłem w Europie; w Ameryce: „Go ahead!" (Idź naprzód) i ambicya czynu.

Myśl filozoficzna szła też odmiennemi torami: w Europie zapanował indyferentyzm i sceptycyzm religijny, w Ameryce rozwijało się mnóstwo sekt, co dowodzi żywego przejęcia się sprawami religijnemi i uznania wyższych celów życia ludzkiego. Pod koniec XIX w. zaczął się w Ameryce rozwijać nawet mistycyzm, oraz wysuwanie na pierwszy plan potęgi woli.

W Europie prawa moralne, obowiązek, Bóg, miały służyć dla człowieka, nie on dla nich. Ta atmosfera bezideowości sprzyjała rozwielmożnieniu się wszelkiej tyranii. Rządy panowały nad państwami — państwa nad narodami; samo państwo zaczęło pochłaniać objawy życia społecznego i niweczyć indywidualność ludzką. Człowiek z duszą swoją został zepchnięty do roli maszyny, traktowany jako materyał ludzki poświęcony na ofiarę państwowości. Państwa a właściwie rządy, według swoich każdorazowych potrzeb lub doktryn nadawały bieg wszelkiemu życiu społecznemu.

Tę samą koncepcyę przejął socyalizm, zabijający do reszty indywidualność, niszczący wolność człowieka. Koszarowo-fabryczny ustrój zniwelowanie ludzi, miało dać możność równego użycia wszystkim. Głoszono że pracowników samodzielnych należy zastąpić urzędnikami państwowymi, a życie społeczeństwa urządzić wedle rozporządzeń i regulaminów ułożonych podług nastrojów ministeryalnych i mądrości biurokratycznej. Te zasady zostały wypróbowane w praktyce w czasie wojny, gdy upaństwowiono czyli zsocyalizowano wszystko, nie wyłączając życia i sumienia ludzkiego.

Rzucono hasła wynagradzania nie według wykonanej pracy, lecz wedle czasu spędzonego przy robocie, dowodzono, że jednakowej wartości jest praca potężnego umysłu twórczego, który dziesiątki lat sposobił się do swego zawodu, jak fizyczna praca, byle wyrostka. W ten sposób przyznawano premie za lenistwo i nieuctwo. W chęci obniżenia kultury społecznej posunięto się jeszcze dalej: postawiono zasadę, że przy rozstrzyganiu najzawilszych problemów politycznych lub społecznych taki sam głos decydujący ma człowiek o wysokiej wartości moralnej i umysłowej, jak byle analfabeta lub rzezimieszek.

Fałszywa interpretacya równości ludzi doprowadzona została do absurdu; ale schlebiało to ciemnym lub nizkim masom. O to tylko chodziło agitatorom, którzy dobrze wiedzieli, co sądzić o domniemanej równowartości człowieka. Robotnik zmechanizowany w swojej pracy, z zabitą zdolnością myślenia, widział świat pod kątem śruby lub nitu, ale już chłop wiedział, że różnej wartości bywają jabłonie, które sadzi, lub konie, któremi pracuje. Dyktatorzy proletaryatu oparli się więc przedewszystkiem na masach ciemnych, a gdzie fałszywe doktryny nie skutkowały, tam rozbudzono chciwość, zawiść; obalono pojęcie cudzej własności; ale podniecono pożądliwość własności swojej. Jako reakcya przeciw nadużywaniu władzy, skrępowaniu i poniżeniu jednostki musiały się rozwinąć doktryny anarchistyczne.

Na takich przesłankach zbudowany ustrój europejski prowadził do bandytyzmu politycznego, narodowościowego, a wkońcu klasowego, zawodowego i osobistego. Zamiast wojen pomiędzy państwami, ogłoszono ciągłość wojny klasowej. Krok za krokiem dążyła ludzkość, pozbawiona wszelkiej idei, do kataklizmu. Rozpoczął się on wojną wypowiedzianą według wszelkich reguł tajnej dyplomacyi. Miała ona uświetnić panowanie dynastyi, sferom rządzącym dać stanowisko, majątki, władzę, przynieść korzyści państwom, które ją konsekwentnie przygotowywały. Lud nie byłby dopuścił do jej wybuchu, ale właśnie dlatego nie miał on w tem prawa decyzyi. Postawiono go przed faktem dokonanym. Podjudzano go, lub pędzono jak niewolników na rzeź. Państwa napadnięte okazały bohaterski opór, ale Europie groziło panowanie knuta lub „opancerzonej pięści". Ta ostatnia zwyciężała. Wówczas z Ameryki przyszły nowe hasła, ożywcze idee i zbawcza moc czynu.

KONSTANTY BUSZCZYŃSKI

(Dokończenie nastąpi).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.
L. 40566/1918
B. b.

Kraków, 7 maja 1919.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa

ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych

między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńską a ulicą Zwierzyniecką.

Dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach przysługują ustawowo 18-letnie ulgi podatkowe.

Szczegółowy wyciąg z uchwał Rady miasta z dnia 28 marca 1910, 6 maja 1912 oraz 24 kwietnia 1919 r. dotyczą dalszych ulg, oraz warunków zabudowania, został wywieszony na tablicy urzędowej w sieni od strony kościoła OO. Franciszkanów w głównym gmachu Magistratu. Odbitki z wyżej wymienionego wyciągu jak również plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż są wyłożone w biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B., pokój Nr. 21, gmach Magistratu, III. piętro, wejście od ulicy Poselskiej do przeglądnięcia w godzinach urzędowych codziennie od godziny 10—11.

Podania z wyszczególnieniem numeru i położenia parceli oraz ceny oferowanej w słowach i liczbach, należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego, Oddz. B., na ręce naczelnika tegoż urzędu najpóźniej do dnia 25 czerwca 1919 r. Do podania ma być dołączony kwit kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości 5% ofiarowanej ceny kupna.

2375 **Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

Urząd miejski król. miasta Oświęcimia.
L. 3325/1919.

Oświęcim, dnia 15-go maja 1919.

KONKURS.

Urząd miejski w Oświęcimiu na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 maja b. r. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

inspektora policyi miejskiej

z zasadniczą płacą roczną 1.400 koron, dodatkiem aktywalnym 25% od płacy zasadniczej, 10% na umundurowanie, dodatkami pięcioletnimi po 10%, tudzież dodatkami drożyźnianymi wyznaczonymi na czas obecnych stosunków anormalnych, płatnymi w miesięcznych ratach z góry, z prawem do emerytury według Statutu pensyjnego dla Urzędników i funkcyonaryuszów miejskich w Oświęcimiu obowiązującego.

Posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem za uchwałą Rady miejskiej, nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci, w podaniu własnoręcznie pisanem, winni przedłożyć metrykę chrztu, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo lekarskie, świadectwa szkolne, świadectwo moralności, dowód na kwalifikacyę Komendanta Straży policyjnej, ostatnie świadectwa z zatrudnienia w tym zawodzie czy to przy policyjnej służbie państwowej lub autonomicznej i krótkie curriculum vitae.

W razie nominacyi kandydat będzie obowiązany przed stabilizacyą uczynić dodatkowo zadość przepisom kwalifikacyjnym rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 20-go maja 1898 r. D. u. kr. Nr. 88.

Podania kandydackie wnosić należy do Urzędu miejskiego w Oświęcimiu ściśle w terminie do 1-go lipca 1919 r.

Burmistrz:
2242 Roman Mayzel.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.